



### Informacje o książce

Autor: Michał Klimecki

Wydawca: Bellona

Seria: Historyczne Bitwy

Rok wydania: 2008

Stron: 242

Wymiary: 19,6 x 12,5 x 1,3 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-11-11348-0

### Recenzja

Niestety jest to opracowanie bardzo ogólne – o armii chińskiej najbardziej szczegółowa informacja to: „Natomiast Kuomintang w 1937 r. dysponował ok. 2 mln żołnierzy. Pozornie była to ogromna i groźna armia. Jednak tylko 176 dywizji pozostawało pod bezpośrednim dowództwem Czang Kaj-szeka”. Z drugiej strony, znajdujemy w książce informację o śmierci psa mjr Urbanowicza Wiercipięty i opiekującego się nim chińskiego chłopca. Informacja w stylu: „24 stycznia 1932 r. do Szanghaju przybył zespół 6 japońskich okrętów wojennych. Przewodził im krążownik o wyporności 5,5 tys. ton, uzbrojony m.in. w siedem dział 140 mm i dwa działa zenitowe 88 mm. Wrażenie wywoływał okręt „Natoro”, o wyporności 15 tys. ton i przeznaczony do transportu samolotów. Mógł ich zabrać od 20-30 sztuk. 4 mniejsze jednostki miały wyporność po 850 t. i zostały wyposażone w 3 działa 120 mm każda i 4 wyrzutnie torpedowe.” – świadczy o niezbyt wielkiej orientacji autora w działaniach morskich w konflikcie, wystarczyło sięgnąć do Dyskanta „Konflikty i zbrojenia morskie 1918-1939”, aby prawidłowo podać skład zespołu japońskiego, który wpłynął do Szanghaju 24 stycznia 1932 r. – krążownik lekki „Yubari” (uzbrojony w 6 x 140 i 1 x 80 pl), stawiacz min „Tokiwa”, transportowiec wodnosamolotów „Notoro” (14050 t., 16 wodnosamolotów), kanonierka „Ataka” i 4 dalsze niszczyciele”. Walkom o Szanghaj z 1937 r. autor poświęca 3 strony, a japońskiemu atakowi na Pearl Harbor prawie 2 strony.

### Bibliografia obejmuje:

- 7 pozycji określonych jako „Pamiętniki i listy” – W. Churchilla, M. Soames „Clementine Churchill”, wspomnienia Urbanowicza, Saburo Sakai „Samuraj”, autobiografię Pu Yi, Norman E. „Japoński wojownik”, „Dzienniki kamikadze” (w książce autor poświęcił tej formacji ok. 2 strony tekstu, zupełnie nie wiadomo po co).
- Reportaże – Fajans R. „W Chinach znów wojna ...”
- Opracowania – 69 pozycji (w tym 6 w języku rosyjskim i 4 w angielskim) np. biografie Mao i Nimitza, ok. 30 książek typu leksykon, encyklopedia, historia II wojny światowej, historia Japonii, historia Chin, historia XX wieku, historia XIX w., „Ko Chang 1941” z serii HB, „Malaje 1941-1942” Kubiaka, „Burza nad Pacyfikiem” Flisowskiego, „Wojna na Pacyfiku” Wolnego.

Ta książka jest gorsza od „Krymu 1854-1855” tego autora, bo ze względu na szerszy okres czasowy i zakres geograficzny jest jeszcze bardziej ogólna, a dodatkowo autor z 230 stron około 30 poświęca na opis walk na wyspach Pacyfiku, mających niewiele wspólnego z walkami chińsko-japońskimi, a ponad 40 na stosunki chińsko-japońskie w okresie od połowy XIX w. do 1930. O armii japońskiej jest niewiele informacji, a te dotyczące bardziej szczegółowych kwestii oparte są na książce J. Solarza z wyd. Militaria. O armii chińskiej jest jeszcze mniej. Odniosłem wrażenie, że tam gdzie w tekście podanych jest kilka bardziej szczegółowych informacji – walki powietrzne „latających Tygrysów” i walki w rejonie Birmy, to zasługa tego, że jest na ten temat łatwo dostępna i niedawno wydana literatura w j. polskim (wspomnienia Urbanowicza, „Rekiny nad Chinami” Moleswortha i „Droga birmańska” Webstera).

W sumie o walkach w Chinach do 1939 r. znacznie więcej szczegółów (i to o walkach na lądzie, niebędących zasadniczym tematem tej książki) można dowiedzieć się z 2 rozdziałów wspomnianej przeze mnie wyżej książki Dyskanta. Ostatni rozdział „Mandżuria” zaczyna się w 1943 r. od opisu ofensywy japońskiej w celu opanowania linii kolejowej Kanton-Hankou. Z 3 map 2 to mapy Chin z zaznaczeniem zasięgu okupacji japońskiej, a trzecia zatytułowana „Działania wojsk japońskich w rejonie Szanghaju i Nankinu” zawiera kilka nazw miejscowości, zaznaczone szlaki kolejowe, chińską linię obrony z 7 grudnia i parę strzałek mających obrazować kierunki działań japońskich – autor nie umieścił na mapie żadnej konkretnej jednostki.

Mam wrażenie, że w tym przypadku autorowi po prostu brakuje wiedzy o szczegółach walk w Chinach – gdyby ją miał (na co treść książki nie wskazuje), to mógłby napisać 250-stronicową pracę o walkach japońsko-chińskich z lat np. 1937-1938, nie sięgając do czasów wojen opiumowych (jak mnie interesuje historia polityczna Japonii i Chin to kupię pozycję typu „Historia Japonii”, jak kupuję HB-eka to chciałbym poczytać o toczonych walkach, a nie o reformach w Japonii po wizycie eskadry kmdr. Perrego). W porównaniu z „Pekinem” ... i „Krymem”, „Moskwa 1941” z Ospreya, pomimo 3 razy mniejszej objętości przy dużej ilości mapek i zdjęć, ma charakter ogólny, ale przynajmniej tekst dotyczy przebiegu konkretnej

kampanii (w tym kilka starć jest opisanych bardziej szczegółowo), a nie jest studium stosunków niemiecko-radzieckich od Rapallo.

Gdyby autor napisał 600 str. cegłę pod tytułem np. „Walki w Azji Południowowschodniej w okresie 1931-1945” i poświęcił tam jedną stronę atakowi na Pearl Harbor to ok., ale jeżeli w książce o jednej z tytułowych bitew są 3 strony, a o ataku na Pearl Harbor 2 strony, to proporcje są wg mnie mocno zaburzone. Nadto, dla osoby interesującej się walkami amerykańsko-japońskimi na Pacyfiku opis tego ataku jest mało szczegółowy i nic nie wnosi, a z opisem walk japońsko-chińskich ma bardzo luźny związek. Wg mnie pisanie przez autora o walkach amerykańsko-japońskich na Pacyfiku, nieraz w sposób bardziej szczegółowy niż o tytułowym konflikcie, to lanie wody, wynikające z tego, że łatwiej jest dotrzeć do literatury na ten temat, niż do bardziej szczegółowych opisów walk w Chinach.

Ponadto, gdyby nawet założyć, że książka miała być krótkim kursem historii Chin i Japonii od połowy XIX wieku do 1945 r. oraz jednocześnie bardzo skróconym opisem II wojny światowej na Pacyfiku, to czy usprawiedliwia to błędy merytoryczne? Generalnie książka oddaje trafnie problem serii – jeśli autor nie ma wiedzy bardziej szczegółowej o jakiejś wojnie, to zajmuje się tłem (aby książka miała te 10 arkuszy) – sięgając do wydarzeń bezpośrednio mało związanych z tematem (jak Klimecki w tej pozycji) albo obficie przepisuje źródła jak np. Gazda, ewentualnie opiera się na XIX-wiecznej prasie jak np. Bojarski. Pan Klimecki dodatkowo ma pecha, że tłem uczynił temat walk powietrzno-morskich na Pacyfiku, szeroko omówiony w wielu opracowaniach dostępnych w języku polskim (nie ma chyba miesiąca w roku, aby w OW, MSiO, MXXW czy „Lotnictwie” nie było artykułu dot. walk amerykańsko-japońskich i to na poziomie merytorycznym z reguły znacznie wyższym niż w prezentowanej pozycji) i mizeria jego książki widoczna jest jeszcze bardziej – wyraźnie widać że, autor się nie przyłożył i nie próbował za bardzo szukać literatury dostępnej na tytułowy temat (w bibliografii brakuje nawet niektórych pozycji dot. walk japońsko-chińskich wydanych w języku polskim) – efektem jest słabiutka przekrojówka, dodatkowo obciążona błędami. Oczywiście kilka gorszych pozycji w serii by się znalazło (np. „Navarino”, „Magenta”, „Kępa Oksywska”), a kilkanaście jest na podobnym (niestety niskim) poziomie (np. „dzieła” Nowaczyka czy większość książek Gazdy).

Autor: *Przemysław Raczkowski*

Opublikowano 12.10.2010 r.